

EUGENIUSZ DURACZYŃSKI

POLSKA PODZIEMNA NA TLE EUROPEJSKIM Uwagi, polemiki i przypomnienia

Rozpatrując problem ujęty w tytule, nie zamierzamy dokonywać szczegółowej analizy zasięgu i form polskiego ruchu oporu, a już tym bardziej bilansu jego dokonań w układzie porównawczym. Byłaby to próba niezwykle trudna w wykonaniu, a o skali trudności niech zaświadczy pierwszy z brzegu przykład. Oto we Francji jednorazowe nakłady niektórych pism konspiracyjnych sięgały kilkuset tysięcy egzemplarzy; w Polsce — kilkudziesięciu tysięcy. Czy jednak historyk może się ograniczyć do takiego prostego zestawienia? Czy może pominąć takie choćby kwestie, jak poziom przemysłu poligraficznego i jego potencjał w obu krajach, produkcję papieru itp., a nade wszystko zaś — charakter polityki okupacyjnej III Rzeszy z jej systemem zakazów — tak różniącą się przecież w Polsce i Francji?

Możemy więc — bez obawy popełnienia większego błędu — stwierdzić, iż wszelkie porównania zasięgu i dokonań ruchu oporu w poszczególnych krajach musiałyby przede wszystkim oznaczać porównanie warunków jego narodzin i rozwoju. Mając to na uwadze, skupimy się na wybranych tylko kwestiach, koncentrując się na charakterystyce niektórych tylko uwarunkowań oraz mechanizmów rozwoju działań konspiracyjnych, traktując polski ruch oporu jako nieodłączną część dziejów europejskiego ruchu oporu, albo inaczej — Europy Podziemnej. Zaczniemy jednak od terminologii.

Posiłkując się terminem Europa Podziemna, mamy na uwadze ów fenomen historyczny, jakim był bezspornie ruch oporu w podbitych (i nie tylko) krajach naszego kontynentu w latach ostatniej wojny światowej. Europa Podziemna to wielka mozaika różnych narodowych konspiracyjnych struktur politycznych, wojskowych, paramilitarnych, społecznych itp.: to ich najprzeróżniejsze działania o wyraźnie zarysowanych celach niepodległościowych, narodowych i ogólnoludzkich; to wreszcie suma wysiłków jednostkowych (narodowych), ale w skali całego niemal kontynentu. W takim ujęciu Europa Podziemna nie może być utożsamiana z europejskim ruchem oporu, bo ten ostatni był zjawiskiem znacznie bogatszym i obejmował zarówno najszerzej rozumiany opór, jak i wyrastający z niego ruch, postawy indywidualne i zbiorowe, działania żywiołowe, spontaniczne i zinstytucjonalizowane; był odruchem protestu i świadomym dążeniem ku celom wyznaczanym przez ówczesne dylematy epoki. Te jego właściwości skojarzone z powszechnością ujawniania się w tak przecież różniących się między sobą krajach, jak Polska i Norwegia, Jugosławia i Francja, Czechosłowacja i Dania wyznaczyły ruchowi oporu rangę fenomenu. Europa Podziemna była więc tylko częścią — aczkolwiek najważniejszą, decydującą — europejskiego ruchu oporu.

Na pierwszej międzynarodowej konferencji historyków ruchu oporu w Liege w 1958 r. Henri Michel zdefiniował ruch oporu jako walkę patriotyczną o wyzwolenie ojczyzny, a równocześnie jako walkę o wolność i godność człowieka przeciwko totalitaryzmowi¹. W trzy lata później, na drugiej z kolei, podobnej konferencji w Mediolanie wrócił do tej myśli, zauważając wszakże, że jeśli wszyscy zgadzają się z pierwszym elementem definicji (patriotyzm), to już drugi (antytotalitaryzm, a więc antyfaszyzm) nie wywołuje tak powszechnej akceptacji. Mimo to Michel podtrzymał własne stanowisko głoszące, że patriotyzm i antyfaszyzm oddzielnie czy razem występujące, stanowiły dwa motory działań bojowników ruchu oporu². Wreszcie w swojej znanej książce³, zastanawiając się nad cechami wspólnymi ruchu oporu, dał mu trzy wyróżniki: 1) walka polityczna w celu wyzwolenia terytorium narodowego, 2) walka ideologiczna w celu ratowania godności człowieka, 3) walka o cechach wojny domowej (nie tylko z okupantem, ale i z siłami kolaborującymi).

Na sympozjum naukowym poświęconym ruchowi oporu w Europie urządzonym przez jeden z angielskich uniwersytetów w 1973 r. wyrażono pogląd, że *resistance*⁴ była częścią narodowego i politycznego wysiłku dla osiągnięcia wyzwolenia spod wrogiego panowania⁵, co stanowiło nawiązanie do części pierwszej definicji Michela z Liege i Mediolanu.

Na gruncie historiografii marksistowskiej upowszechnił się pogląd, że antyfaszystowski ruch oporu, walka podziemna i działania partyzanckie stanowiły integralną część ruchu narodo-wyzwoleńczego, ten zaś obejmował całokształt walki danego narodu o zrzucenie okupacji hitlerowskiej, odzyskanie niepodległości i zbudowanie państwa demokratycznego⁶, czyli obejmował zjawiska i działania, które według H. Michela stanowiły dwie części ruchu oporu: tzw. zewnętrznego (a więc np. działania rządów emigracyjnych i walki podległych im sił zbrojnych) i wewnętrznego (a więc walki sił podziemnych w okupowanych krajach). Z kolei historiografia radziecka wyróżnia trzy podstawowe typy antyfaszystowskich ruchów narodowych w latach ostatniej wojny: 1) ruch partyzancki na terenach radzieckich opanowanych przez wroga, 2) ruch antyfaszystowski w Niemczech i Włoszech, 3) ruch oporu w krajach okupowanych. Ten ostatni — jak piszą autorzy 3 tomu radzieckiej *Historii II wojny światowej*⁷ — nosił ogólnonarodowy charakter, będąc walką o niepodległość i suwerenność, a w niektórych krajach — nawet o samo istnienie narodu. Był też walką przeciwko faszystowskiemu to-

¹ *European Resistance Movements 1939—1945. First International Conference on the History of the Resistance Movement (Liege—Bruxelles—Bredonk)*. London 1960.

² *European Resistance Movements 1939—1945. Second International Conference on the History of the Resistance Movements (Milan)*. Oxford 1964.

³ H. Michel, *La guerre de l'ombre. La Resistance en Europe*. Paris 1970, s. 15—16.

⁴ Określenie to stosujemy wymiennie, zdając sobie sprawę, iż odbiega ono nieco od treści znaczeniowych terminu „ruch oporu”.

⁵ R. White, *The Unity and Diversity of European Resistance* [w:] *Resistance in Europe*. London 1975, s. 8. Na temat pojęcia *resistance*, jego rodowodu i różnych odcieni znaczeniowych zob. M. R. D. Foot, *Resistance*. Paladin Granada Publishing, 1978.

⁶ *Wtoraja mirowaja wojna. Dwiżenije soprotiwlenija w Jewropie*. Moskwa 1966.

⁷ *Istorija wtoroj mirowoj wojny 1939—1945*, t. III. Moskwa 1975, s. 216—217.

talitaryzmowi o przywrócenie i odrodzenie praw i swobód demokratycznych.

We wszystkich tych próbach zdefiniowania zjawiska pomijano tzw. opozycję w jej klasycznej niemal, bo niemieckiej postaci, ale nie tylko: podobne przecież postawy i typy działań różnych odłamów i jednostek establishmentu ujawniały się w krajach satelickich, a już zwłaszcza w Rumunii. Pozostawiając kwestię tę na uboczu naszych rozważań, wróćmy do treści pojęcia ruchu oporu. Zdając sobie sprawę ze złożoności i bogactwa form walki niesłychanie utrudniającej ujęcie w ściśle określone formuły i definicje zjawiska stanowiącego treść tego szkicu, stwierdzmy mimo to, że przy wszystkich poczynionych już zastrzeżeniach na marginesie dwojakiego rozumienia ruchu oporu (w szerokim i węższym sensie), za resistance uważać będziemy działania krajowych sił społecznych, politycznych, różnych siatek, grup itp., o wyraźnie sformułowanych celach niepodległościowych i antyokupacyjnych bądź antyfaszystowskich. W takim — stosunkowo wąskim ujęciu — ruch oporu utożsamia się ze zorganizowaną działalnością podziemną, opartą na określonych założeniach politycznych, ideologicznych, organizacyjnych i wojskowych w zakresie: a) przeciwstawiania się różnym zarządzeniom okupanta wymierzonym przeciwko interesom narodowym, b) oporu wobec polityki własnego rządu faszystowskiego bądź reżimu kolaboranckiego, c) walki ze zwątpieniem, konformizmem, uległością i biernością społeczeństwa bądź jego grup, d) pogłębiania nastrojów patriotyczno-niepodległościowych, a w krajach faszystowskich i satelickich — w zakresie gruntowania przeświadczenia o konieczności reorientacji polityki państwowej i narodowej, e) informowania społeczeństwa, f) walki zbrojnej, dywersji i sabotażu, g) konstruowania programów odrodzenia narodowego⁸. Innymi słowy: Europa Podziemna to dzieje podziemnych organizacji i instytucji ruchu oporu oraz zinstytucjonalizowanych form działań z określonymi celami i na określonych polach.

Dziejów Europy Podziemnej nie da się oddzielić od wielowarstwowej i wielowątkowej historii narodów europejskich w latach ostatniej wojny światowej. Stąd też trzeba je rozpatrywać na szerokim tle i w najściślejszym związku z wszelkimi uwarunkowaniami ogólnymi i szczególnymi, charakterystycznymi dla danego kraju. Przypominamy tę oczywistą prawdę, bowiem prezentowany szkic, choć traktuje o zjawisku w zasadzie jednoznacznym w treści, przecież musi brać pod uwagę, iż kształtowało się ono pod wpływem niezwykłe zróżnicowanych czynników. Wystarczy choćby rzut oka na sytuację formalno-prawną poszczególnych krajów. Po pierwsze — Niemcy i Włochy, dwa państwa modelujące kształt systemu okupacyjnego w Europie, z których jedno stanie się również obiektem okupacji przy zachowaniu pozorów niezależności (Włochy w okresie tzw. Republiki Salò). Po wtóre — państwa satelickie, których polityka zmierzała do realizacji różnych programów terytorialnych w sojuszu z Berlinem. Po trzecie — nowe organizmy państwowe, powstałe z inspiracji Rzeszy i Włoch i całkowicie z nimi sprzęgnięte. Po czwarte — państwa pobite militarnie, w których powstały reżimy kolaboranckie. Po piąte — kraje (lub ich części) pobite i podbite z narzu-

⁸ E. Duraczyński, J. J. Terej, *Europa Podziemna 1939—1945*. Warszawa 1974, s. 23. Także E. Duraczyński, *Einige Bemerkungen über die Widerstandsbewegung in Europa und in Polen im Zweiten Weltkrieg*. Internationales Jahrbuch für Geschichte und Geografie Unterricht. Georg Eckert Institut für Internationale Schulbuchforschung. Band XVIII 1977/1978 (RFN).

conym przez okupantów systemem kolaboracji. Po szóste — kraje bądź ich części, w których pewne instytucje państwowe lub polityczne zostały przystosowane przez władze okupacyjne do umacniania systemu kolaboracji. Po siódme — państwa bądź ich części całkowicie okupowane i zarządzane bezpośrednio w całym niemal zakresie przez zwycięzców⁹. Odrębne miejsce zajmują tu czasowo okupowane tereny Związku Radzieckiego, podobnie zresztą jak i ruch partyzancki na tych ziemiach, który różnił się zasadniczo tym choćby, że stanowił integralną część wojny prowadzonej przez państwo członkowskie koalicji trzech wielkich mocarstw.

Tej uproszczonej klasyfikacji dokonujemy nie po to, by wyjaśnić różnice, lecz aby zaledwie zasygnalizować związaną ze stanem formalno-prawnym odmienność warunków, w których rodził się i rozwijał ruch oporu. Pamiętać również należy o różnicach społeczno-ekonomicznych i narodowościowych, o odmiennościach struktur politycznych, o znaczeniu tradycji historycznych, charakterze i rodzaju kultury politycznej, warunkach naturalnych i stopniu rozwoju infrastruktury, „wartości położenia strategicznego” kraju, roli różnych ośrodków pozakrajowych. Ruch oporu podlegał więc oddziaływaniu najprzeróżniejszych — wymienionych i nie wymienionych, korzystnych i niekorzystnych — czynników zewnętrznych i wewnętrznych różnicujących nie tylko kraje między sobą, lecz również poszczególne dzielnice, a nawet niewielkie regiony i subregiony tego lub innego kraju¹⁰. Wszelako decydującą rolę w procesie kształtowania się i rozwoju ruchu oporu przypisujemy czynnikom wewnętrznym. Pamiętając więc o różnorodności warunków natury ekonomicznej, społecznej, politycznej, kulturowej, historycznej, geograficznej, geopolitycznej itp., pragniemy podkreślić ogromne znaczenie stanu umysłów, nastrojów i predyspozycji psychicznej ludności, wyznaczających w wielu przypadkach zakres i charakter oporu. Pójdźmy zresztą krok dalej i stwierdźmy wręcz, że ekspansja ruchu oporu wiązała się ściśle ze stanem nastrojów, choć efekty autentycznych — bo o takie tylko chodzi — działań antyokupacyjnych czy antyfaszystowskich warunkowane były całym kompleksem czynników.

Historycznym poprzednikiem resistance był ruch antyfaszystowski

⁹ Cytowany już R. White (op. cit., s. 11—12) rozróżnia cztery kategorie państw okupowanych i odpowiednio tyleż systemów okupacyjnych: 1) kraje i ziemie zintegrowane z Rzeszą (Alzacja i Lotaryngia, Luksemburg, Austria, Sudety, Gdańsk i północno-zachodnia Polska); 2) obszary zarządzane — traktowane jako część Wielkich Niemiec (głównie — jak pisze — Protektorat Czech i Moraw oraz Generalne Gubernatorstwo); 3) obszary podbite i bezpośrednio administrowane, ale nie traktowane jako części Niemiec (Holandia, Belgia, północna Francja, Serbia, Grecja i ziemie zabrane Rosji); 4) obszary nie zarządzane bezpośrednio z nominalnym samorządem rozbijające się na dwie kategorie: kraje pokonane (Norwegia, Dania, południowa Francja, Chorwacja) oraz „aliansi” Niemiec (Bułgaria, Rumunia, Węgry, Słowacja). Z kolei B. Chapman (*The German Counter-Resistance [w:] Resistance in Europe...*, s. 171) również wyróżnia cztery typy krajów, ale z punktu widzenia metod zwalczania: 1) „aliansi” Rzeszy (Austria, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Włochy do 1943 r.); 2) potencjalni aliansi (Holandia, Dania, Norwegia); 3) kraje okupowane (takie jak Belgia, Francja i Włochy po 1943 r.); 4) kraje wrogie (Rosja, Polska, kraje bałtyckie, Jugosławia, Grecja).

¹⁰ Wskazuje na to choćby przykład Polski (ale nie tylko). O głównych cechach formowania się Polski Podziemnej oraz odmiennościach regionalnych polskiego ruchu oporu zob. E. Duraczyński, *La structure sociale et politique de la resistance anti-hitlerienne en Pologne 1939—1944*. „Revue d'Histoire de la Deuxieme Guerre Mondiale”, Paris 1970, nr 78 oraz: *Some remarks on the regional characteristics of the resistance movement in Poland*. „Acta Poloniae Historica” 1973, nr 28.

we Włoszech, a następnie w Niemczech oraz opór w tych krajach europejskich, w których elity kierownicze zapatrzone we wzorce totalitaryzmu włoskiego czy niemieckiego uprawiały politykę ścisłego wiązania się z faszystowskim Rzymem i nazistowskim Berlinem. Ujawniło się to np. w Grecji wiosną 1938 r., a zwłaszcza w okresie bezpośrednio pomocniczym. Nie będziemy wszakże rozpatrywać tych kwestii, ograniczając się tylko do zwrócenia uwagi na rolę, jaką w kształtowaniu europejskiej wspólnoty postaw antyfaszystowskich odegrała wojna domowa w Hiszpanii z tak wyraźnie zaznaczonym udziałem po stronie republiki tysięcy antyfaszystów (komunistów, socjalistów i ludzi odległych od marksizmu) z Niemiec, Włoch, Francji, Polski i z wielu innych krajów Europy. Była to nie tylko pierwsza zbrojna konfrontacja faszyzmu i antyfaszyzmu, nie tylko próba trwałości postaw jednostek i całych zbiorowości oraz sprawdzian wartości głoszonych zasad demokracji i wolności a także gotowości do ich obrony. Była to również jedna z pierwszych i wstępnych, ale ważnych faz procesu narastających na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych zmian w świadomości potocznej całych zbiorowości społecznych, a nawet wspólnot narodowych, utożsamiającej w coraz większym stopniu faszyzm z apokaliptyczną wizją podeptania kardynalnych zasad duchowej tożsamości narodów, a w niektórych regionach Europy — zniszczenia podstaw ich biologicznej egzystencji.

Nie będziemy tu przypominać niezwykle skomplikowanych okoliczności, w jakich rozdił się opór we Włoszech Mussoliniego i w Niemczech Hitlera. Pominiemy też charakterystykę początków ruchu oporu w innych krajach¹¹. Wystarczy, jeśli stwierdzimy, że po pierwsze, ruch oporu we wstępnej fazie wyróżniał się znaczną odrębnością narodową i że po wtóre — przy zachowaniu cech odrębnych — ujawniły się równolegle pewne jego cechy wspólne.

Nasze uwagi wypadnie zacząć od próby uchwycenia związków przyczynowych między katastrofą narodową i jej następstwami a początkami oporu. Wprawdzie ów związek nie rysuje się zbyt wyraźnie i jasno we wszystkich okupowanych krajach, wszelako da się tu wyróżnić pewne zjawiska typowe dla jednego bądź kilku krajów. Jako przykłady skrajne można przyjąć Polskę i Francję¹². W Polsce, której rząd i armia nie podpisały jakiegokolwiek aktu kapitulacji czy rozejmu, klęska wojenna, a następnie początki okupacji, mimo ujawnionych stanów frustracyjnych, wywołanych wrześnieowym wstrząsem, nie zahamowały zrodzonego już u schyłku kampanii wojennej, a później gwałtownie narastającego procesu krystalizacji ośrodków walki niepodległościowej wyrastającego z dominujących w świadomości społecznej postaw antyokupacyjnych. Diametralnie odmiennie kształtowała się sytuacja we Francji, gdzie podpisanie rozejmu pieczętującego skalę poniesionej klęski i uformowanie się reżimu Vichy w sposób bezpośredni i niezwykle skuteczny oddziaływały na świadomość potoczną większości Francuzów, stając się tym samym jednym z najważniejszych czynników hamujących proces ujawniania się czynnych postaw niepodległościowych.

Jednakże klęska armii i kapitulacja same w sobie nie determinowały

¹¹ Informacje faktograficzne dotyczące ruchu antyfaszystowskiego, a następnie ruchu oporu w poszczególnych krajach Czytelnik znajdzie w cytowanych już pracach, zawierających również bibliografię przedmiotu.

¹² Interesujące, choć i kontrowersyjne spostrzeżenia na ten temat poczynił S. Hawes, *The Individual and the Resistance Community in France* [w:] *Resistance in Europe...*, s. 125—127.

stanu umysłów i postaw, podobnie jak formowanie się systemu kolaboracji nie przesądzało jeszcze o skali rozwoju i społecznej akceptacji zamierzeń, a także przedsięwzięć zawiązujących się konspiracji. Przecież w Jugosławii, której armia kapitulowała, a system kolaboracji przybrał wcale pokaźne rozmiary, ruch oporu — i to w jego radykalnej, bo zbrojnej postaci — narodził się natychmiast po katastrofie narodowej i rozwinął podówczas na skalę nieporównywalną z żadnym innym krajem okupowanej Europy. A czy kapitulacja armii greckiej i powstanie rządu kolaboracyjnego w Atenach sparaliżowały proces ujawniania się czynnych postaw patriotycznych i krystalizacji szybko następnie rozbudowujących się formacji podziemnych?

Nie wydaje się więc, aby na podniesione pytanie można było udzielić jednoznacznej, w miarę przekonującej i naukowo uzasadnionej odpowiedzi. Można jedynie zauważyć, że katastrofa narodowa oraz taki czy inny system kolaboracji w niektórych krajach (przede wszystkim we Francji, ale także w Holandii i w mniejszym stopniu w Belgii) hamowały w sposób widoczny proces masowego ujawniania się czynnych postaw niepodległościowych, w innych zaś nie stały się dostateczną przeciwwagą przyczyn rodzących w miarę powszechną negację reżymów okupacyjnych i kolaboranckich. Nie wydaje się też, by rację mieli ci badacze, którzy źródła dominacji postaw antyokupacyjnych i niepodległościowych doszukują się niemal wyłącznie w szczególnie bezlitosnej polityce władz okupacyjnych, wskazując przy tym Polskę jako przykład w ich mniemaniu klasyczny¹³. Przyczyny były bardziej złożone i szukać ich należy często w całym układzie stosunków poprzedzających wybuch wojny, a być może jeszcze wcześniej. W każdym bądź razie jest to temat wymagający oddzielnych i drobiazgowych studiów (szczególnie wiele — jak się zdaje — dałyby tu badania związków między postawami Francuzów z roku 1940 a stanem ich świadomości i postawami zrodzonymi w latach dwudziestych i trzydziestych, tkwiącymi zapewne w niezwykle krwawo okupionym zwycięstwie 1918 r.).

Przejdźmy teraz do kolejnych podobieństw i różnic. Zacznijmy od roli rządów czy też innych emigracyjnych formacji politycznych. Wszystkie rządy, opuszczając kraj, nie pozostawiły żadnych zinstytucjonalizowanych załączków pracy konspiracyjnej. Pewnym wyjątkiem od tej reguły była tylko Polska, gdzie już przed wybuchem wojny czyniono przygotowania do działań podziemnych na zapleczu wroga czy wręcz pod okupacją. Po pierwsze jednak, owe przygotowania nie zaowocowały realnymi i znacznie większymi efektami, a po wtóre, rząd został internowany na terytorium Rumunii, nowy zaś uformował się już w Paryżu na kilka dni przed całkowitym ustaniem działań wojennych w kraju. Powstanie nowego rządu wywołało w okupowanej Polsce ogromne wrażenie, stając się natychmiast czynnikiem dynamizującym nastroje. Prócz tego, wszystkie niemal zawiązujące się konspiracje — niezależnie od różnic i stosunku do oblicza politycznego ekipy gen. Władysława Sikorskiego — widziały w rządzie naturalne, zewnętrzne oparcie, wiążąc z jego działaniami jako alianta Francji i Anglii nadzieje na rychłe wyzwolenie. Sikorski i jego komórki pracy krajowej wywierały też istotny wpływ na modelowanie całego podziemia krajowego wiążącego się instytucjonalnie z rządem. Takiego stopnia oddziaływania, a także łączności między

¹³ Tak tę kwestię ujmują np. H. Michel i cyt. S. Hawes.

ośrodkiem emigracyjnym i krajowym nie udało się osiągnąć aż po mniej więcej 1943 r. w żadnym innym kraju.

Nie wydaje się jednak, aby na podstawie stwierdzonego zakresu powiązań ośrodków emigracyjnych z krajem można wnosić o stopniu i dynamice rozwoju konspiracji oraz podejmowanej przez nie walki, choć sam fakt istnienia rządu emigracyjnego stawał się czynnikiem wzmacniającym konspirację nie tylko w sensie moralnym. Z Londynu (umownie w tym przypadku traktowanym) płynęły przecież pokaźne sumy pieniędzy, broń, sprzęt i ludzie. Byłoby jednak sporym uproszczeniem wiązanie tych kwestii wyłącznie z aktywnością rządów emigracyjnych. Na wielkość wsparcia zewnętrznego wpływ wywierało szereg czynników, pośród których pozycja i aktywność tego czy innego rządu emigracyjnego odgrywały sporą, ale jednak nie decydującą rolę. Nie kusząc się o głębszą analizę zjawiska, wystarczy przypomnieć kilka liczb oraz okoliczności dotyczących problemu wsparcia zewnętrznego planowanego w Polsce powszechnego powstania zbrojnego.

W latach 1941—1944 (do września) do Francji przerzucono drogą powietrzną prawie 10 i pół tys. ton uzbrojenia¹⁴. W tym samym mniej więcej czasie Grecja otrzymała 5 tys. ton żywności i 1 tys. ton uzbrojenia¹⁵. Natomiast Polska niewiele ponad 600 ton¹⁶. Warto też zwrócić uwagę na zmieniającą się kolejność pierwszeństwa w dostarczaniu broni i uzbrojenia. W marcu 1943 r. wyspy włoskie, Korsyka i Kreta, Bałkany, Francja. W listopadzie tegoż roku: Bałkany, okupowane Włochy, Francja, Morze Egejskie¹⁷. Przejdźmy teraz do problemu wsparcia zewnętrznego planowanego w Polsce przez odpowiednie komórki sztabowe w Londynie i Komendę Główną Armii Krajowej powstania zbrojnego. Nie będziemy tu referować kolejnych planów powstańczych ani też całej historii polskich starań o uzyskanie wsparcia; wystarczy tylko przypomnieć, że z techniczno-wojskowego punktu widzenia wybuch, rozmach i sukces powstania był uzależniany we wszystkich wariantach od masowych dostaw broni, sprzętu a nawet przerzutu do kraju specjalnych jednostek wojskowych z zachodu. Wszystkie te kwestie znajdowały się stale w polu najwyższego zainteresowania sztabu w Londynie i były też nie raz przedmiotem wymiany zdań z szefostwem SOE i z innymi angielskimi komórkami sztabowymi, ale bez większego powodzenia¹⁸. Fiaskiem zakończyły się też polskie starania w Combined Chiefs of Staff w Waszyngtonie¹⁹. Polski przykład wskazuje wyraźnie na rolę, jaką we wspieraniu zewnętrznym narodowych ruchów oporu odgrywały określone układy polityczne oraz strategia polityczna Anglii i Stanów Zjednoczonych, co uwidoczniło się zresztą jeszcze bardziej dobitnie w przypadku Jugosławii czy Grecji.

¹⁴ M. R. D. Foot, *SOE in France*. London 1966, s. 473 (tablica).

¹⁵ Michel, *La guerre...*, s. 133.

¹⁶ J. Garliński, *Politycy i żołnierze*. Londyn 1971, s. 246.

¹⁷ J. Ehrman, *Grand Strategy, V. August 1943 — September 1944*. London 1956, s. 274 i nast.

¹⁸ Interesujący materiał na temat stosunku Wielkiej Brytanii do europejskiego ruchu oporu przynosi najnowsza praca D. Stafforda, *Britain and European Resistance 1940—1945*. The Macmillan Press Ltd, 1980.

¹⁹ Całość materiałów archiwalnych, dotyczących tej sprawy, znajduje się w londyńskim Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego pod sygnaturą A XII 23/43. Zob. także L. Mitkiewicz, *W najwyższym sztabie aliantów zachodnich 1943—1945*. Londyn 1971. O stosunku Stanów Zjednoczonych do Polski zob. R. C. Lukas, *The strangle allies. The United States and Poland 1941—1945*. The University of Tennessee Press. Knoxville 1978.

Ruch oporu w Europie przeszedł przez wiele faz rozwojowych wyznaczanych rozlicznymi okolicznościami natury wewnętrznej i zewnętrznej, przy czym rola tych ostatnich uwidoczniła się szczególnie po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej oraz po lądowaniu aliantów zachodnich w Afryce Północnej w 1942 r.

Ogromna rola wydarzeń międzynarodowych, ściślej — frontowych — w procesie kształtowania nastrojów nie powinna budzić wątpliwości. Wieści docierające z frontów — często zresztą zdeformowane plotką, nadzieją, niecierpliwością — kreśliły się na karcie nastrojów gwałtownymi skokami. Wystarczy przecież zwrócić uwagę na depresję wywołaną w wielu krajach czerwcową klęską Francji 1940 r. i przyływ optymizmu po 22 czerwca 1941 r., a zwłaszcza po Stalingradzie. Było to zjawisko jednorodne, typowe dla wszystkich zniewolonych społeczeństw. Inaczej rzecz się miała z pewnymi determinantami wewnętrznymi, o najróżnorodniejszym charakterze, często zresztą trudno uchwytnymi. Czasami były to wydarzenia jednostkowe, choć o dużej sile oddziaływania, innym razem spłot wielu drobniejszych elementów; w jednym przypadku wywoływały reperkusje ogólnokrajowe, w innym — tylko lokalne, regionalne. Wystarczy tu wskazać przykładowo na reperkusje, jakie wywołało we Francji wprowadzenie obowiązkowej służby pracy (STO) lub wysiedlenia polskiej ludności wiejskiej na Zamojszczyźnie.

W literaturze przedmiotu zwrócono już uwagę na ewolucję ruchu oporu, który według H. Michela zaczął się od odmowy akceptacji nowych warunków stanowiących konsekwencję przegranej wojny czy kapitulacji, by następnie przejść do fazy organizacyjnej, „ujęcie pracy w ramy organizacyjne”²⁰. W ślad za Michele angielski autor pisał, że ruch oporu przeszedł przez wiele faz: od biernego, indywidualnego, do coraz wyższych form, akcentując przy tym, iż rozpoczął się od indywidualnego gestu, stając się następnie działaniem lokalnym, by w końcu dojrzeć do rangi przedsięwzięcia narodowego²¹. Nie mamy zamiaru kwestionować oczywiście skądinąd tezy o procesach rozwojowych ruchu oporu i samej konspiracji, bowiem dzieje każdego z okupowanych krajów dostarczają zbyt wiele przebogatych i różnorodnych dowodów w tej materii. Wszelako nie sposób nie zauważyć, iż cytowane poglądy wyrosły głównie z analizy dziejów francuskiej niekomunistycznej resistance, która istotnie zaczęła się od indywidualnego protestu, obejmując następnie pewne zbiorowości lokalne, by w fazie kulminacyjnej stać się zjawiskiem ogólnonarodowym, tzn. w mniejszym czy większym stopniu koordynowanym i kierowanym przez ogólnokrajowe ośrodki dyspozycyjne. Nie znaczy to, by w Europie lat II wojny światowej nie było w ogóle kraju o podobnej — przynajmniej w początkowych fazach — linii rozwojowej. Wystarczy przecież spojrzeć na początki oporu w Albanii czy w Norwegii (z tym wszakże, że w Albanii faza działań żywiołowych i lokalnych wystąpiła na długo wcześniej przed podobnymi zjawiskami we Francji), aby się o tym przekonać. Zupełnie inaczej kształtowały się początki konspiracji w Polsce, gdzie wszystkie trzy elementy: indywidualny opór, działania lokalne i pojawienie się ośrodków dyspozycyjnych o randze ogólnokrajowej wystąpiły niemal w tym samym czasie, stając się zresztą niezwykle korzystnym czynnikiem w procesie formowania ogólnopolskich siatek konspiracyjnych niekomunistycznych (przy-

²⁰ Michel, *La guerre...*, s. 17.

²¹ White, op. cit., s. 9—10.

pomnijmy, że Związek Walki Zbrojnej jako ogólnopolska konspiracyjna organizacja wojskowa uformował się w ciągu kilku zaledwie miesięcy po przegranej wojnie; podobnie rzecz się miała z głównymi partiami politycznymi). Z kolei w Jugosławii wystąpiły dwa równoległe procesy: gwałtowny rozwój sterowanej od początku centralnie struktury organizacyjnej konspiracji komunistycznej (tzn. kierowanej przez komunistów) i na drugim biegunie rozdrobnione początkowo inicjatywy, z których następnie wyrósł ruch czetnikowski kierowany przez Mihajlovicia. Nie wydaje się więc, by w rozpatrywanej kwestii istniała szansa uchwycenia powtarzalnych we wszystkich krajach elementów rodzenia się i rozwoju mechanizmów konspiracji. Znacznie większe możliwości rysują się przy próbie analizy typów organizacji konspiracyjnych (ograniczając się wszakże do ich głównych pionów politycznych i wojskowych).

Cytowani autorzy, a przede wszystkim H. Michel, stoją na stanowisku, iż ruch oporu nabrał wyższych form organizacyjnych z chwilą pojawienia się tzw. *mouvements* (ruchów) i *reseaux* (siatek).

Pochodzenie terminów i samego zjawiska jest francuskie²², ale i w tym przypadku mamy do czynienia z próbą spojrzenia na całość konspiracji przez pryzmat doświadczeń Francji. Czy jednak ówczesna rzeczywistość uprawnia do podobnych generalizacji? Zaczniemy od okupacyjnych dziejów przedwojennych partii politycznych, w stosunku do których definicja „ruchu” nie mogła się przecież odnosić. Z opisaney w literaturze przedmiotu panoramy początków ruchu oporu wynika chyba — i to w sposób raczej oczywisty — iż w większości okupowanych krajów najlepiej zorganizowaną siłą podziemną były od początku partie komunistyczne. Inaczej potoczyły się natomiast losy partii socjalistycznych, z których część zaprzestała na dłuższy lub krótszy okres wszelkiej działalności. W stanie głębokiego kryzysu znalazły się również partie innych orientacji ideowo-politycznych. Na tym tle jaskrawo rysują się różnice doświadczeń podziemnego życia politycznego w Polsce i Francji. W Polsce, po krótkim okresie szoku wywołanego klęską militarną państwa i okupacją kraju, a także chaosem organizacyjnym jako zrozumiąłą konsekwencją wypadków wojennych, główne partie polityczne doby przedwojennej szybko odbudowują własne struktury organizacyjne — centralne i terenowe. Między jesienią 1939 r. i wiosną 1940 r. trzy najpoważniejsze przedwojenne ugrupowania polityczne: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe i Polska Partia Socjalistyczna (występująca pod nazwą Wolność, Równość, Niepodległość) stały się znów liczącymi się zjawiskami życia politycznego — tym razem podziemnego. We Francji natomiast — z wyjątkiem Francuskiej Partii Komunistycznej — inne partie polityczne znalazły się w fazie głębokiego kryzysu, znikając praktycznie — jako zorganizowane nurty życia politycznego, i to na dłuższy czas — z panoramy zawiązującego się podziemia, dla którego zjawiskiem charakterystycznym poczęły stawać się właśnie owe *mouvements* — formacje dystansujące się od jakiejś ściśle określonej dawnej partii, akcentujące swój autonomiczny rodowód, odmienność i charakter celów. Historycy skła-

²² Warto by się jednak zastanowić, czy pojęcia „ruchu” nie można by zastosować do wcześniejszych jeszcze zjawisk w dziejach ruchu antyfaszystowskiego. Oto np. w 1929 r. włoscy antyfaszyści wywodzący się z partii socjalistycznej, republikańskiej i liberalnej założyli ugrupowanie określające się w ogłoszonej deklaracji jako „rewolucyjny ruch” pod nazwą *Giustizia e Libertà* (Sprawiedliwość i Wolność), negujący różnice partyjne. Z tego właśnie ruchu w czternaście lat później wyrosła Partia Czynu (*Partito d’Azione*).

nią się do tezy, iż *mouvements* wyrosły głównie na gruncie kryzysu zaufania społecznego do dawnych partii, zrodzonego w końcu lat trzydziestych, a ukoronowanego czerwcową kapitulacją i postawą partii mieszczkańskich w chwili katastrofy narodowej i kreowania reżimu Vichy. Podobne symptomy kryzysu zaufania — aczkolwiek w niewspółmiernie mniejszej skali — ujawniły się również w polskim życiu podziemnym, czego refleksy odnaleźć można w enuncjacjach ideowych i próbach działania niektórych organizacji podziemnych. W warunkach polskich nie stały się one jednak poważniejszą alternatywą dawnych partii politycznych. Jeśli więc nawet przyjąć, iż w Polsce zawiązały się również *mouvements*, nie można im przypisać roli francuskich „ruchów”. Wprawdzie jedna z najpoważniejszych polskich podziemnych formacji politycznych — WRN — występowała pod nazwą ruchu (Ruch Mas Pracujących Polski WRN), jej program z 1941 r. zaś miał być w założeniu platformą polityczną nie tylko socjalistów, ale i stronnictw demokratycznych, wszelako WRN pozostawała nadal partią, tyle tylko, iż pod zmienioną nazwą. Znacznie bliższym definicji „ruchu” był zawiązany jesienią 1939 r. w Warszawie ośrodek konspiracyjny o sporych ambicjach politycznych, którego twórca — rozczarowany brakiem skuteczności działań przedwojennych partii politycznych — dystansował się zdecydowanie od wszelkich oficjalnych konspiracyjnych konstytucji przedwojennych formacji politycznych, zmierzając ku stworzeniu czegoś, co być może stałoby się porównywalne do francuskich *mouvements*. Pierwszym krokiem na tej drodze było powołanie Centralnego Komitetu Organizacji Niepodległościowych grupującego szereg osobistości z przedwojennych partii i organizacji społeczno-politycznych²³. CKON miał jednak zbyt krótką historię, by na jej podstawie i w przyjętej konwencji snuć dalsze rozważania. I choć obok CKON można by wymienić inne jeszcze organizacje, które z większymi lub mniejszymi zastrzeżeniami przypominałyby *mouvements*, wszelako nie one określiły charakter polskiego podziemnego życia politycznego; w Polsce na czoło wysunęły się partie polityczne, i to poczynając od przełomu lat 1939/1940.

Niezależnie jednak od takiej czy innej roli partii i „ruchów”, we wszystkich okupowanych krajach — jako tendencja dominująca w podziemnym życiu politycznym — ujawniły się procesy konsolidacyjne. Pomimo licznych trudności, faz zahamowań i przyśpieszeń, narastało zbliżenie między organizacjami pokrewnymi ideowo, miały miejsce liczne przypadki fuzji organizacyjnych czy tylko porozumień politycznych itp. Nie znaczy to, by procesowi zbliżenia towarzyszyło zanikanie wszelkich różnic i odmienności; te utrzymywały się nadal, choć na ogół nie przybierały postaci drastycznych sporów politycznych. Podobne zjawiska wystąpiły również w dziejach podziemnych organizacji wojskowych. Jeśli więc spojrzeć na polityczne i wojskowe podziemie niekomunistyczne — nie neglżując wspomnianych różnic i odmienności — wolno wyrazić pogląd, iż w tym nurcie Podziemnej Europy krystalizowała się pewna — mniej lub bardziej zaawansowana — wspólnota poglądów i działań. W Polsce cztery partie polityczne utworzyły wspólną instytucję porozumienia politycznego i choć sprzeczności między nimi przybierały nieraz gwałtowny wyraz, przecież w swej linii niepodległościowej, ale i antyradzieckiej, antykomunistycznej manifestowały

²³ Szerzej na temat CKON i zamierzeń jego twórcy zob. E. Duraczyński, *Kontrolerskie i konflikty 1939—1941*. Warszawa 1977.

postawę bliską jednomyślności. Odnosiło się to również do poglądów na sposoby walki z okupantem, w czym z kolei łączyły się z Armią Krajową. Wprawdzie między Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Narodowym a Armią Krajową — i to pomimo wyraźnej zbieżności postaw w wymienionych kwestiach — dochodziło do ostrych nawet starć (zwłaszcza między ludowcami i AK), wszelako w zasadniczych orientacjach politycznych czwórporozumienie i AK wraz z wieloma jeszcze podziemnymi organizacjami tworzyły mimo wszystko wspólny nurt polskiego ruchu oporu.

Procesy konsolidacyjne na lewicy wiązały się przede wszystkim z inicjatywami partii komunistycznych. Ich myśl polityczna, uwalniająca się od skostnień dogmatycznych i innych deformacji, przybrała kształty (różniące się zresztą między sobą) dostosowane do okresu historycznego, a nade wszystko do warunków narodowych w danym okresie historycznym. Tak było również w Polsce, gdzie powstała w styczniu 1942 r. Polska Partia Robotnicza przez pierwsze kilkanaście miesięcy działania popularyzowała stale rozwijaną koncepcję frontu narodowego, a więc koncepcję szerokiego porozumienia międzyorganizacyjnego wszystkich patriotycznych ugrupowań Polski Podziemnej. Jednakże czynione w tym względzie próby zakończyły się fiaskiem, stosunki zaś między dwoma podstawowymi nurtami Polski Podziemnej stawały się coraz ostrzejsze i choć w swojej skali nie przybrały tak drastycznej postaci jak w Jugosławii, Grecji i Albanii, przecież zdecydowanie odbijały się na tle wyrażnych procesów konsolidacyjnych w innych krajach okupowanej Europy. Górę wzięły zadawnione kompleksy i fobie, a poczucie wyższości i fałszywe kalkulacje polityczne z orientacją prozachodnią jako ich konstrukcją zasadniczą — nad realizmem i należyтым rozumieniem zadań, a zwłaszcza możliwości polityki polskiej.

Tymczasem w innych krajach (np. Francja, Dania, Włochy) powstawały formacje polityczne (rady, komitety) jednoczące niekiedy dosyć odległe od siebie zespoły konspiracyjne. Miały one z reguły charakter szerokie, kompromisowych porozumień opartych na płaszczyźnie wspólnie przyjętych zasad.

Powstanie owych rad, komitetów wyzwolenia itp. nie eliminowało różnic między sygnatariuszami porozumień — wystąpiły one z nową siłą w momencie wyzwolenia kraju. Przyczyniły się wszakże, i to dosyć skutecznie, do unifikacji sił podziemnych, co szczególnie ujawniło się we Włoszech. Zawiązanie się tych formacji i ich działania skłonni jesteśmy uznać za kulminację polityczną narodowych ruchów oporu. Podobną kwalifikację odnieść trzeba do faktu powołania i działania jugosłowiańskiej Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego oraz polskiej Krajowej Rady Narodowej — formacji powstałych z inspiracji komunistów; obie te bowiem instytucje odegrały decydującą rolę w procesie kształtowania się zrębów nowej państwowości w Jugosławii i w Polsce i to bez względu na fakt, iż KRN oraz skupione w niej siły nie reprezentowały w 1944 r. większości opinii społecznej.

W latach wojny podziemie europejskie organizowało bądź przyczyniało się do organizacji tzw. biernego oporu wobec okupanta, manifestacji i demonstracji, wydawania i kolportowania prasy i druków konspiracyjnych, sabotażu gospodarczego, pomocy jeńcom, więźniom i Żydom, pomocy i opieki nad strąconymi lotnikami alianckimi, wywiadu na rzecz sojuszników, dywersji zbrojnej, akcji likwidacyjnych i zamachów na przedstawicieli aparatu okupanta i zdrajców, działań partyzanckich.

Każda z tych odmian walki odegrała swoją rolę, a niektóre z nich osiągnęły szczególną efektywność.

Splot rozmaitych okoliczności spowodował, że powstanie zbrojne, rozpoczęte latem 1941 r. w Jugosławii, szybko przerosło w długoletnią wojnę narodowowyzwoleńczą, a siły partyzanckie — poza czasowo okupowanymi terenami Związku Radzieckiego — osiągnęły tu najwyższy pułap w Europie. Silny ruch partyzancki ogarnął również (zwłaszcza latem 1944 r.) Włochy środkowe i północne. Te ostatnie wiosną 1945 r. stały się widownią powstania narodowego. Podobnie szeroki zasięg działań partyzanckich osiągnięto w latach 1943—1944 w Albanii i w Grecji, a wiosną i latem 1944 r. — we Francji. We wszystkich tych krajach w toku walki powstawały na krótszy lub dłuższy czas tereny wyzwolone (największe na obszarach Związku Radzieckiego), z mniej lub bardziej rozwiniętymi załążkami władzy lokalnej itp.

Kulminacja walk Polski Podziemnej przypadła na wiosnę i lato 1944 r., jej wyznacznikami zaś były wielkie bitwy partyzanckie i powstanie warszawskie. Największe bitwy i potyczki stoczono wówczas w Lubelskiem, Kieleckiem, Warszawskiem, Krakowskiem i w wielu miejscowościach Białostockiego, Rzeszowskiego, na Pomorzu i Śląsku. W 1944 r. w szeregach Polski Podziemnej na różnych odcinkach, od tajnego nauczania aż po partyzantkę, walczyło wieceś tysięcy żołnierzy konspiracyjnych organizacji wojskowych, a także nauczycieli, dziennikarzy, kolporterów tajnej prasy, łączniczek, robotników Śląska i Warszawy. Według źródeł niemieckich²⁴, od lipca 1942 r. do lipca 1944 r. oddziały zbrojne i grupy dywersyjne wszystkich odłamów podziemia, partyzantka radziecka działająca na ziemiach polskich oraz żywiłowy ruch oporu wykonały tylko na obszarze Polski Centralnej łącznie 110 238 różnego rodzaju akcji wymierzonych przeciwko okupantowi (daje to przeciętną 4410 akcji w ciągu miesiąca, a 147 akcji na dobę), w tym 5018 akcji przeprowadziły większe oddziały partyzanckie. Dokumenty niemieckie nie dają jednak pełnego obrazu, gdyż po pierwsze, nie obejmują obszaru całego kraju i całego okresu okupacji oraz po wtóre, nie ujmują akcji przeciwko policji, administracji, kontyngentom płodów rolnych, wywozowi na roboty przymusowe do Rzeszy.

Z przedstawionego materiału wynika dosyć wyraźnie, jak różne były warunki i okoliczności narodzin oraz rozwoju ruchu oporu w poszczególnych krajach, odmienności doświadczeń, struktur organizacyjnych oraz stosunków między głównymi nurtami. Czy zatem można mówić o pełnej tożsamości pojęciowej np. włoskiego i greckiego, francuskiego i polskiego ruchów oporu²⁵. A idąc dalej: czy wspomniane różnice uprawniają do posługiwania się terminem Europa Podziemna, czy europejski ruch oporu? W rzeczy samej ruch ten nie występował w imię jednolitych haseł, nie stworzył też jedności w sensie instytucjonalnym, nie był sterowany przez jakiś centralny ośrodek dyspozycyjny (nie można przecież roli takiej przypisać angielskiej SOE), wszelako stał się — i to bez względu na zakres jednostkowej, tj. narodowej ekspansji — zjawiskiem ogólnoeuropejskim. W tym też sensie — ale nie tylko — można mówić o Europie Podziemnej. Pomimo bowiem odmienności warunków

²⁴ „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, nr 4, s. 72—118.

²⁵ Pytanie takie dawno już temu postawił H. Michel w cytowanym referacie na konferencji w Mediolanie.

i niezależnie od momentu narodzin, u podłoża ruchu oporu leżały podobne przesłanki generalne. Wszędzie też tworzył on zbliżone do siebie główne piony pracy podziemnej (cywilne, społeczne i wojskowe), stosując w zasadzie identyczne sposoby walki, różniące się tylko w poszczególnych krajach i regionach Europy stopniem intensywności. Niewiele z nich natomiast stawało się zjawiskiem specyficznym dla danego kraju (np. rozbudowany system tajnej oświaty w Polsce) lub grupy krajów (np. ratowanie strąconych lotników alianckich w krajach zachodnich). We wszystkich okupowanych krajach ruch oporu rodził podobne typy zachowań i postaw, tworzył podobne dekalogi norm patriotycznych, etycznych i moralnych, akceptowanych nie tylko przez jednostki, ale i całe zbiorowości. Wszystkie narodowe ruchy oporu oraz ich podstawowe nurty z jednakową troską, choć w różny sposób myślały o przyszłości nie tylko własnego kraju, ale i całego kontynentu; totalna wojna narzucona przez III Rzeszę zmuszała światłych ludzi podziemia do całościowego, europejskiego, a nawet globalnego myślenia o kształcie pokoju, rodziła różne idee zbliżenia krajów europejskich, w czym myśl polityczna Europy Podziemnej odegrała istotną rolę. W całej Europie ruch oporu stał się wyjątkowej wagi czynnikiem przyspieszającym procesy emancypacyjne mas ludowych, które także przybrały wymiar europejski, choć tylko w niektórych krajach dały początek rewolucyjnym przeobrażeniom strukturalnym.

Ruch oporu dał krajom europejskim całą plejadę polityków, co również można uznać za zjawisko wspólne. Ale wspólnota — choć z wieloma trudnościami — ujawniała się i w latach walki. Nie kusząc się o wyliczenie wszystkich elementów, wskażmy tylko niektóre. Do bardziej interesujących — aczkolwiek nie zbadanych dotąd — można zaliczyć odwoływanie się do doświadczeń innych narodów (np. polska prasa konspiracyjna przynosiła wiele informacji o walkach w Jugosławii, skomplikowanych układach we Francji i postawach Francuzów), a także kreślenie różnych wizji współżycia z sąsiadami i to w kontekście kształtu politycznego powojennej Europy. Warto też odnotować — zwłaszcza na Bałkanach — przenikanie pewnych doświadczeń organizacyjnych, głównie zresztą wojskowych. Również we Włoszech — przy tworzeniu bojowych grup miejskich (*Gruppi di Azione Patriotica* — GAP) korzystano zdaje się z wcześniejszych doświadczeń francuskich. Odrębny i obszerny temat stanowi udział cudzoziemców w narodowych ruchach oporu, co dało się zauważyć we wszystkich chyba krajach²⁶, a także liczne przykłady współdziałania bojowego (ale i częstych zatargów) na wielu pograniczach oraz międzynarodowej pomocy na szlakach kurierskich itp. Ale Europa Podziemna mimo to do końca wojny pozostała podzielona i inna zresztą być nie mogła. Jej obraz całościowy tworzyła suma wysiłków narodowych, które właśnie łącznie traktowane stały się ważnym czynnikiem finału II wojny światowej. Jak pisał Henri Michel: „Ruch oporu nie wygrał wojny [...], ale o ileż cięższe byłyby zadania aliantów bez jego pomocy”²⁷.

²⁶ Zob. np. prace: M. I. Siemiriaga, *Sowietskije liudi w jewropiejskom Soprotiwlenii*. Moskwa 1970; J. Zamojski, *Polacy w ruchu oporu we Francji 1940—1945*. Wrocław 1975; W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okecki, *Polacy w ruchu oporu narodów europejskich 1939—1945*. Warszawa 1977.

²⁷ Michel, *La guerre...*, s. 378.

ПОЛЬСКОЕ ПОДПОЛЬЕ НА ФОНЕ ЕВРОПЕЙСКОГО

(Замечания, полемика и напоминание)

Статья не содержит подробного анализа масштаба и форм польского Движения сопротивления, а тем более — оценки его результатов в сравнительном порядке. Автор исходит из того, что любое сравнение масштаба и результатов Движения сопротивления в отдельных странах должно прежде всего означать сравнение условий его возникновения и развития.

Автор анализирует приведенные в научной литературе определения понятия Движения сопротивления и констатирует, что европейское подполье — это огромная мозаика разных национальных конспиративных структур — политических, военных, полувоенных, общественных и т.д.; это их различная деятельность с ясно поставленными освободительными, национальными и общечеловеческими целями; наконец, — это сумма частных (национальных) усилий в масштабе почти всего континента. При таком подходе европейское подполье нельзя отождествлять с европейским Движением сопротивления, ибо последнее было более богатым явлением и охватывало широко понимаемое сопротивление равно как и вырвавшееся из него движение в индивидуальном и коллективном проявлении, стихийные, спонтанные и организованные действия; было порывом протеста и сознательным стремлением к целям, обусловленным тогдашними дилеммами эпохи. Эти его свойства, сопряженные с всеобщностью проявления в столь отличающихся друг от друга странах, как Польша и Норвегия, Югославия и Франция, Чехословакия и Дания, придали Движению сопротивления ранг феномена. Таким образом, европейское подполье было лишь частью, хотя и важнейшей, решающей, европейского Движения сопротивления. Европейское подполье — это подпольные организации и группировки Движения сопротивления и организованные формы деятельности с определенными целями и в определенных областях.

Основная часть статьи посвящена сходным чертам и различиям в механизме развития конспирации в оккупированных странах Европы. Автор полемизирует с Анри Мишелем и некоторыми английскими историками, излагает собственные взгляды. В заключительной части статьи автор обращает внимание на то, сколь разными были условия, и обстоятельства возникновения Движения сопротивления в отдельных странах, сколь различны опыт, организационные структуры и отношения между его главными направлениями. Автор задает вопрос, можно ли говорить о полной тождественности понятий, например, итальянского и греческого, французского и польского Движений сопротивления. И идя еще далее: дают ли упомянутые различия основания употреблять термин европейское подполье или европейское Движение сопротивления? В самом деле, это движение не выступало во имя единых лозунгов, не привело также к единству в организационном отношении, им не руководил единый центр, но тем не менее оно стало, независимо от частных, то есть национальных размеров, общеевропейским явлением. В этом смысле, но не только в этом, можно говорить о европейском подполье. Однако европейское подполье несмотря на это до конца войны оставалось разделенным, и надо сказать, не могло быть иным. Его полная картина складывается из национальных усилий, которые в сумме стали важным фактором финала второй мировой войны.

POLISH UNDERGROUND AGAINST THE EUROPEAN BACKGROUND
(Comments, Polemics and Recollections)

The article does not include a detail analysis of the extent and forms of the Polish resistance movement. Neither does it include a balance of its achievements in a comparative approach. The author assumes that any comparison of the extent and achievements of the resistant movement in particular countries would, first of all, have to mean a comparison of the conditions of its birth and development.

Further on, the author presents various proposals of the definition of resistance movement which can be found in scientific literature and says that "Underground" Europe is a "mosaic" of various national, conspirational, political, military, paramilitary or social structures; their different activities with distinctly marked, independent, national and general-human targets and, finally, a sum of individual (national) efforts on the scale of almost the whole continent. In such an approach, "Underground" Europe must not be identified with European Resistance Movement as this latter was a phenomenon much complex and included both, the most broadly understood "resistance" and the growing from it movement, individual and group attitudes, as well as spontaneous and institutional acts; it was a remonstrative reaction and a conscious endeavour after the aims determined by the contemporary dilemmas of the epoch. These characteristics associated with their frequent appearance in so differing from each other countries as Poland, Norway, Jugoslavia, France, Czechoslovakia and Denmark gave the resistance movement a rank of "wonder". The "Underground" Europe was only a part, though the most important and the most decisive one, of the European Resistance Movement. The Underground Europe means the history of underground organizations and resistance movement institutions, as well as institutionalized forms of activities with the determined aims and in the determined fields.

A substantial portion of this article concerns similarities and differences in the mechanism of development of conspiracy in the occupied European countries. The author polemizing with Henri Michel and some English historians presents his own viewpoints.

In the end-part of the article, the author points to different conditions and circumstances accompanying the birth and development of the resistance movement in particular countries, different experiences and organizational structures, as well as relations between the main currents. He also raises a question whether we can speak about full national identity of e.g. Italian, Greek, French and Polish resistance movements. And, going even further: do the above mentioned differences entitle us to use the term "Underground Europe" or "European Resistance Movement"? In act, this movement did not use uniform slogans and did not form a unity in the institutional sense. It was neither controlled by any central authorities, yet it became, irrespective of the individual, national expansion range an all-European phenomenon. In this sense, but not only this, we can speak about the Underground Europe. However, despite this, the Underground Europe was divided by the end of the war and after all it could not be different. Its complete image was composed of a sum of national endeavours which approached together became an important factor of World War II's final.